

Maria Rutkowska

## Polacy za Olzą

## Wywiad „ABC” z czechosłowackim ministrem sprawiedliwości

(Od specjalnej wysłanniczki)

CIESZYN CZESKI we wrześniu — Nieprawdą jest, jakoby ludność polska doznawała pod jakimkolwiek względem krzywdy, czy gorszego traktowania niż inne narody w naszym państwie — oświadczył mi w rozmowie czeski minister sprawiedliwości, Derer. — Wszystko, co pisze polska prasa na ten temat, to tendencyjna polityka, zmierzająca do jątrzenia naszego i waszego narodu przeciw sobie, sugestie „z góry”.

— A jednak są fakty — zaprzecowałam. — Nie dające się zaprzeczyć fakty represji wobec narodowości polskiej. Zakładając nawet, iż jest tendencja specjalna w części sprawozdań prasy polskiej, fakty pozostają faktami.

— Jeżeli istotnie zdarzają się represje — odpowiedział mi czeski minister sprawiedliwości — to nie są represje przeciw narodowości polskiej, jako takiej. Mogą to być represje o charakterze politycznym, jakie wszędzie i zawsze stosuje się wobec opozycji, szkodzącej państwu.

— A akcja czyszczyci? Zabijanie polskości?

— Nie prowadzimy polityki asymilacyjnej. Jesteśmy państwem demokratycznym. Wszystkim narodowościom przyznajemy równe prawa. Nie zależy nam przecież bardziej na tym, aby było o 100 Polaków mniej, niż na dobrych stosunkach z Polakami wewnątrz naszego państwa — jak i poza jego granicami. Jeśli spada cyfra Polaków, to dlatego, że oni sami posyłają dobrowolnie dzieci do szkół czeskich, asymilują je w pewnym stopniu. Niech Pani sama jedzie na Śląsk i zobaczy, jak jest naprawdę — zakończył p. minister.

## CZY TYLKO 115 TYS.?

Niewątpliwie opinie ministrów opierają się z reguły na nie zawsze ścisłych sprawozdaniach niższych organów.

Przyjeżdżam na Śląsk Cieszyński.

Według statystyk oficjalnych liczba Polaków w Czechach ledwo przekracza 100 tys. Jeszcze w wydanej rok temu broszurze, przeznaczanej na eksport do „Zachodnich Demokratów” podawano cyfrę 80 tys. Gdy jednak znamy statystyki i metody ich przygotowania, cyfra Polaków za Olzą przedstawia się niemal dwukrotnie.

Już w r. 1910 austriacki spis ludności wykazywał na tym obszarze 141 tys. Polaków, a Czechów na 113 tys. Spis czeski z roku 1931 stwierdzał, iż liczba Polaków spadła do 70 tys. Czechów podniosła się do 177 tys. Spis w roku 1930 wykazywał liczbę Polaków obywateli czeskich na 115 tys., Polaków, obywateli polskich około 20 tysięcy.

## LUDNOŚĆ „ŚLASKA”

Metody przeprowadzania spisów były oczywiście odpowiednio przystosowane. Nie chcę znowu tu przytaczać opisów, w jaki sposób spisy te były dokonywane. Polacy, z którymi rozmawiałam, opowiadają o presjach, jakie wywierano w czasie spisów z największym rozgoryczeniem. Celowo jednak do faktów tych nie wracam, pragnąc najtrudniejszą i najprzykrzejszą dla nas sprawę stosunku Czechów do polskiej mniejszości przedstawić bez żadnej demagogii.

Nie da się jednak zaprzeczyć oczywistemu faktowi, że włączanie Polaków w rubrykę kategorii zupełnie nowej „ludność śląska”, mniejsza wydawną cyfrę Polaków. Podobnie zmniejsza ją zapisywanie Polaków na Spiszu jako Słowaków.

Pewną cyfrą pomocniczą w ustalaniu liczby Polaków na terenie Czechosłowacji jest cyfra dzieci, chodzących do szkół polskich — 14 tysięcy. Można przyjąć ją, według obliczeń Polaków

czeskich, w oparciu o przyrost ludności itd. jako odpowiadającą 10 proc. ogółu ludności polskiej, zatem 140 tys. A przecież znaczny procent dzieci polskich chodzi do szkół czeskich, tam, gdzie polskich szkół brak, lub też tam, gdzie posyłanie dziecka do szkoły czeskiej grozi utratą chleba.

## MOCNE UŚWIADOMIENIE NARODOWE

Dla Czech ziemie śląskie, zabrane Polsce, przedstawiają wartość gospodarczą ogromną. Tu przecież jest ich skarbnica węglowa. Wysokowartościowe bogactwa złoża karwińskie — to przede wszystkim cel utrzymania tych obszarów przy państwie czeskim.

Mimo jednak oświadczeń oficjalnych, polityka rządu czeskiego wobec mniejszości polskiej jest fałszywa. W ich własnym intere-

sie leżałoby mniejszość polską zjednywać, niż wywoływać w niej niewłaściwymi metodami poczucie krzywdy i niechęci.



W legendzie podane po kolei oznaki narodowości: niemieckiej, czeskiej, słowackiej, węgierskiej, polskiej, ruskiej i rumuńskiej.

Element polski na Śląsku Cieszyńskim jest bardzo silnie związany z Polską. Okres w czasie Wielkiej Wojny świadczył naj-

piej o polskim Śląsku, o jego gorącym patriotyzmie i głębokim uświadomieniu narodowym. Cała ludność polska Śląska Cieszyń-

wą Śląska Cieszyńskiego, za Polską. Konferencja Ambasadorów bez plebiscytów pokrajała ziemie polskie na korzyść Czechosłowacji.

Przypomnieć sobie warto te nie dawne przecież fakty. Powinna je sobie zwłaszcza przypomnieć Czechosłowacja. Być może, że metody, stosowane wobec Polaków przez rząd czeski dalyby rezultaty, gdyby stosowano je wobec mas ciemnych, narodowo nieuświadomionych. Zastosowane wobec silnej w swym narodowym poczuciu ludności polskiej dają następstwa szkodliwe dla samej Czechosłowacji.

## DWA OBLICZA

Trzeba uprzytomnić sobie fakt, że na Śląsku Cieszyńskim Polacy są w sytuacji gospodarczej, ułatwiającej wymuszanie uległości. Żyją z jednej strony w zależności od urzędników Czechów, z

drugiej strony w zależności ekonomicznej, jako siła robocza od kapitalistów i pracodawców żydów i Czechów. Tymbardziej ich postawa, wzrost głosów w ostatnich wyborach, i nieustępliwa polskość ma wartość wielką i niezaprzeczoną.

Polacy, z którymi się rozmawia, pełni są rozgoryczenia. Cóż z tego, że rząd daje oświadczenie oficjalne jak najlepsze w treści. Gdyby w polityce swej nie był krótkowzroczny, nie stosowałby metod, budzących reakcję, a zwłaszcza nie stwarzałby atmosfery, w której pierwszy lepszy urzędnik, czy pierwszy lepszy kapitalista, czy majster w fabryce pozwalał sobie może na szykany, krzywdę, wyrządzonej Polakom.

W tej chwili Czechosłowacja, którą poznałam, ma dwa oblicza, dwie różne postawy wobec Polaków. Dla Polaków z Polski jest w tej chwili uśmiech szczerej przyjaźni. Chętnie uwierzmy, że uśmiech ten nie jest wywołany nastrojem ciężkich przeżyć z ostatnich tygodni, wreszcie przenikającym szersze społeczeństwo czeskie poczuciem osamotnienia. Chcemy wierzyć w możliwość dobrych stosunków z Czechami, ale na to zmienić się musi oblicze Czechosłowacji, to, które widzą Polacy na Śląsku.

Dziś panuje tam nastrój spokojnego lecz zdecydowanego oczekiwania i przekonanie, że najbliższe dni przyniosą rozstrzygnięcie sporu.

## S. N. wobec wyborów sejmowych

## Kierownictwo zwalczyło lokalne pokusy

Zainteresowanie wyborami samorządowymi

Komitety polityczne Stronnictwa Narodowego postanowiły nie brać udziału w wyborach sejmowych: Stronnictwo Narodowe uważa bowiem, że przy obecnej ordynacji wyborczej do Sejmu, nie może brać udziału w wyborach Rozwiązanie Izby parlamentarnych uważa za konsekwencje wewnętrznych gier w obozie sanacyjnym.

Decyzja ta poprzedzona była daleko idącą wymianą zdań w Stronictwie. Nie wszyscy bowiem członkowie Stronnictwa Narodowego uważali za rzecz bezsporną, że udział w wyborach jest dla niego niemożliwy. Przeciwnie wypowiadane były głosy w szeregu okręgach za udziałem w wyborach.

Stan ten jest dosyć zrozumiały. Normalnym zadaniem stronnictwa politycznego jest udział w wyborach przede wszystkim parlamentarnych a następnie samorządowych. Jeśli stronnictwo polityczne, jawnie istniejące, nie bierze udziału w wyborach, to wśród jego członków zarysowuje się naturalne zniecierpliwienie. Mógł Oboz Wielkiej Polski swego czasu bezpośrednio nie brać udziału w wyborach. Był on bowiem organizacją polityczną, przeznaczoną dla innych celów, z czego zupełnie dobrze zdawali sobie sprawę jego członkowie. Zresztą obok niego istniało Stronnictwo Narodowe, które sprawami wyborczymi się zajmowało. Dziś Stronnictwo Narodowe w zasadzie pozostało taką samą organizacją wyborczą, jaką było dawniej, mimo dopływu ludzi młodszych. Jeśli więc tego rodzaju organizacja wyborcza, jak Stronnictwo Narodowe, w wybo-

rach udziału nie bierze, wywołuje, to nawet w dzisiejszych warunkach, interpelację członków.

Interpelacje te płynęły przede wszystkim z ziem zachodnich. W wielu bowiem powiatach sytuacja tam przedstawia się inaczej, niż w pozostałej Polsce. Stronnictwo Narodowe ma swoich przedstawicieli w kolegiach wyborczych, ustalających kandydatury. W niektórych kolegiach wyborczych będzie nawet reprezentowane dość oficjalnie i mogłoby przedstawić swoich kandydatów na posłów. W tych warunkach pokusa stawała się dosyć silna.

Pokusy były dostatecznie silne, by przemawiać do przekonania, że przy obecnej ordynacji, która w zasadzie uniemożliwia stronnictwom politycznym wzięcie udziału w wyborach. Władze Stronnictwa Narodowego potrafiły się przeciwstawić tym dążeniom i stanęły na słusznym stanowisku, że w obecnej sytuacji politycznej udział w wyborach jest dla niego niemożliwy.

Powstrzymanie się od wyborów sejmowych podnosi dla Stronnictwa Narodowego znaczenie wyborów samorządowych. W tym kierunku skierują władze Stronnictwa Narodowego energię swych członków, którym nie zawsze umiemy wskazać konkretne cele ich działalności. Toteż energiczna praca przygotowawcza do wyborów samorządowych została rozpoczęta w całym kraju. Stronnictwo Narodowe najchętniej poszłoby do wyborów otwarcie pod firmą partyjną. Ale w miastach, gdzie siły stronnictwa

są słabsze, m. in. w Warszawie — czynione są usiłowania stworzenia listy bezpartyjnej — narodowej, występującej pod hasłami

gospodarczymi. Taka — według opinii znawców terenowych w stronnictwie rokowałyby większe nadzieje sukcesu.

## Ludność polska w Czechosłowacji

nie może być gorzej traktowana, niż Niemcy

Głos „Małego Dziennika”

Wśród głosów prasy stołecznej, zabierającej głos w sprawie Czechosłowacji korzystnie odbija się postawienie sprawy przez p. J. R. w katolickim „Małym Dzienniku”. Piszemy on:

Naród czeski w dzisiejszych,

ciężkich dla siebie chwilach wykazuje niewątpliwie wiele hartu ducha i żywotności. Cokolwiek też stanie się, naród ten będzie istniał dalej i będzie — w dalszym ciągu — z nami graniczył. Otóż w imię tego wieczystego sąsiedztwa, w imię dobrego utożsamienia na przyszłość

wynikającego zeń współzycia, rząd praski nie powinien i nie może okazywać dziś większej pojedynawczości, większej gotowości do ustępstw wobec Niemców, niż wobec Polaków. I właśnie owa wiara w siebie i w swe przyszłe zadania, — wiara, która naród czeski jak widzimy żywi, powinna dać mu konieczną dalekowszyczność w spojrzeniu na to historycznej domiosłości zagadnienie.

Toteż i ze względu na obowiązki wobec własnych rodaków zza kordonu, i ze względu na pokój Europy, i ze względu na przyszłe stosunki polsko — czeskie stawiamy i musimy stawiać twardo nasz postulat: ludność polska w Czechosłowacji nie może być potraktowana gorzej, niż niemiecka.

## W rocznicę śmierci

ś. p. B. Derynga

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego

We wtorek o godz. 9-ej rano odbędzie się w kościele św. Antoniego w Warszawie nabożeństwo żałobne za ś. p. inż. Bohdaną Derynga, wybitnego badacza kwestii żydowskiej i zasłużonego działacza ruchu narodowo — radykalnego.

Mszę św. odprawił ks. dr. prał. St. Trzeciak poczem przemówił od ołtarza podnosząc zasługi Zmarłego w dziele walki z zajądzeniem Polski. Wielki to cel — mówił — kaznodzieja — wyzwoleń Polskę od ostatniej, bodaj jednak najcięższej zależności od obcych — zależności ekonomicznej. Zmarły wszystkie siły poświęcił temu celowi. Praca jego wydała wielkie rezultaty. Do nas należy wyniki te bezustannie powiększać ciężką, wytężoną, codzienną pracą.

Nabożeństwa wysłuchało liczne

grono rodziny i przyjaciół ś. p. inż. Bohdana Derynga.

## Katolicki zjazd radiowy

odbędzie się 9 — 11 października

AMSTERDAM, 20. 9. Zjazd Rady Międzynarodowego Katolickiego Biura Radiowego (BCIR), odbędzie się nieodwołalnie w dniach od 9 do 11 października b. r. w lokalu „Katholische Radio Omroep in Hilversum” pod Amsterdamem przy ul. Emmastraat 50.

Oprócz spraw organizacyjnych będą

poruszone na zjeździe specjalne zagadnienia radiowe w kilku referatach, a mianowicie: „Myśl katolicka i życie katolików w radio”, ref. o J. Dito O. P., dyrektor BCIR, „Jak katolicy mogą wpływać na radiofonie w ogólności”, ref. p. P. A. M. Speet, dyrektor KRO, „Katolicy wobec audycji słownych (odczytów, słuchowisk i t. d.)”, ref. p. Maurice Hankard, sekretarz generalny „Radio Catholique Belge”, „Radio w szpitalu”, ref. ks. Michał Rekas, sekretarz generalny „Apostolstwa Chorych” w Polsce, „Teatr radiofoniczny”, ref. pani Cita Malard, autorka „Dieu vivant”, „Katolicy wobec programów muzycznych”, ref. p. M. W. d’Ablang, referent muzyczny KRO. „Jak w różnych krajach mogą katolicy wpływać na radio” (wskazówki praktyczne), ref. p. dr. M. Jordan, przedstawiciel nowojorskiego NBC na Europę.

„Związek Katolickich Radiosłuchaczy” w Polsce jest w ścisłym kontakcie z BCIR i poczynił już starania w kierunku pełnego wykorzystania owoców zjazdu w Hilversum dla swej akcji.

## Bez ryzyka wojennego

Związek Towarzystw Ubezpieczeń w Stanach Zj. A. P. postanowił z ważnością od dn. 16 b. m. znieść we wszystkich polisach klauzulę „wojenna” i to w wypadkach, dotyczących ubezpieczeń transportowców morskich bez względu na to dokąd są skierowane (na wschód — Europa, czy też na zachód — Japonia). Z dniem 16 bm. ubezpieczenia, zawierające i klauzulę ryzyka na wypadek działań wojennych, przyjmowane będą po specjalnej taryfie. Równocześnie z uchwałą LLOYDS — Londyn znoszącą w ogóle klauzulę wojenną, podana została do wiadomości i decyzja kanadyjskich Towarzystw ubezpieczeniowych zamykająca aż do odwołania transakcje z klauzulą „ryzyko wojenne”.

## W BYDGOSZCZY

zapnumerować „ABC” można u p. Koniecznego Jana, ul. 3 Maja 20. Telef. 23-39. Przyjmuje również ogłoszenia po cenach normalnych. Doręczenie do domów.

## Synod archidiecezji krakowskiej

Dzwony na wszystkich świątyniach

obwieszczają rozpoczęcie obrad

KRAKÓW, 20. 9. W dniach 20 i 21 bm. obradować będzie w Krakowie Synod archidiecezji krakowskiej, zwołany w celu dostosowania uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego do potrzeb i warunków lokalnych. W Synodzie krakowskim wezmą udział pod przewodnictwem ordynariusza archidiecezji J. E. Księcia Metropolity A. S. Sapiehy ks. biskup sufragana dr. St. Rospond, członkowie kapituły metropolitalnej, profesorowie Wydziału teologicznego U. J., rektor Seminarium Duchownego, księża dziekan, proboszczowie m. Krakowa, delegaci duchowieństwa i przełożeni zakonów.

J. E. ks. arcybiskup Metropolita

A. S. Sapieha mianował promotorem Synodu ks. inf. dra A. Podwina, a jego zastępcami ks. prał. Kuliga, ks. dziekana Misia i ks. prał. Obrubańskiego, sekretarzem zaś Synodu — kan. Kurii Metropolitalnej ks. prał. St. Mazanka, jego zastępcą ks. dra T. Kurowskiego. Notariuszami są ks. dr. Br. Halla, ks. dr. J. Hajduga.

W dniu rozpoczęcia Synodu o 8 rano odezwą się dzwony we wszystkich świątyniach archidiecezji. Przed otwarciem obrad Ks. Metropolita odprawi w katedrze wawelskiej uroczystą Mszę św. Zakończenie Synodu nastąpi dnia 21 bm. o godz. 18 w kaplicy Seminarium Duchownego.

## Wyjaśnienie

Redakcja „ABC”, prostując wiadomości, zawarte w artykułach z dnia 24 i 29 sierpnia b. r., które okazały się niezgodne z rzeczywistością, oświadcza, że p. Stefan Grostern został powołany do Kuriera Polskiego, nie jako redaktor polityczny, lecz w charakterze fachowego członka redakcji.

Tym samym i wnioski wysunięte z powodu tych wiadomości, utraciły swą rzeczową postawę.

## Podróży samolotem